

NFW potwierdza 7-dniowy rozejm w Wietnamie

Amerykanie nie akceptują propozycji

Sajgoński korespondent Reutera donosi, że amerykański bombowce odrzutowy zrzucał omyłkowo dwie bomby na oddział piechoty morskiej USA, zabijając dwóch żołnierzy i raniąc jedenastu. Wydarzyło się to w środę w pobliżu Quang Ngai.

Władze amerykańskie i sajgońskie nie zaakceptowały ogłoszonego przez Narodowy Front Wyzwolenia tygodniowego rozejmu w okresie obchodów

Debata w Bundestagu

Dotychczasowe stanowisko NRF nie uległo zmianie

W środę odbyło się plenarne posiedzenie Bundestagu, na którym złożył krótkie oświadczenie w związku z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między Rumunią i NRF kanclerz Kiesinger. Podkreślił on w tym oświadczeniu, iż dotychczasowe stanowisko NRF nie uległo zmianie. Kanclerz Kiesinger powiedział m. in.: „podjęcie stosunków dyplomatycznych z Socjalistyczną Republiką Rumunii nie oznacza żadnej zmiany niemieckiego stanowiska prawnego, powtórnego również w oświadczeniu rządowym z 13 grudnia 1966 roku, że jedynie rząd federalny jest upoważniony i zobowiązany do występowania w imieniu całego narodu niemieckiego”.

Oprócz Kiesingera przemawiali również przedstawiciele frakcji parlamentarnych: Barzel (CDU/CSU), Mattick (SPD) i Mischnik (FDP).

Barzel, który jest przewodniczącym frakcji parlamentarnej CDU/CSU oświadczył: „nasze stanowisko prawne, moralne i polityczne pozostało niezmiennione. Dodał natomiast, że mogą i muszą być zmienione jedynie metody.

Oświadczenie agencji „Agerpres“

Agencja „Agerpres“ ogłasza oświadczenie, w którym wyraża zaдовоłenie z nawiązania stosunków dyplomatycznych z Niemiecką Republiką Federalną. Stwierdza ono, że akt ten jest wynikiem rozwoju stosunków gospodarczych, technicznych, naukowych i kulturalnych między oboma krajami oraz stanowi krok naprzód w pogłębianiu wzajemnego zrozumienia i stuży interesom obu stron.

W dalszym ciągu agencja „Agerpres“ stwierdza: W związku z oświadczeniem, złożonym 1 bm. w Bundestagu, przez kanclerza NRF Kurta Georga Kiesingera, rząd rumuński uważa za konieczne potwierdzić raz jeszcze swe dobre znane stanowisko, iż jednym z zasadniczych aspektów realnej sytuacji w Europie, wynikającej z rezultatu drugiej wojny światowej i dalszego rozwoju wydarzeń, jest istnienie dwóch państw niemieckich — Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej. (PAP)

Rozpoczęcie strajku powszechnego we Francji

W środę o północy we Francji rozpoczął się strajk powszechny. Sparaliżował on wiele dziedzin życia gospodarczego kraju. Już w godzinach rannych poważne zakłócenia nastąpiły w transporcie publicznym, na poczcie, w dostawie elektryczności, gazu, w komunikacji lotniczej oraz w wielu instytucjach gospodarki komunalnej. Nieczynnych jest wiele fabryk, instytucji i szkół. Na ulicach Paryża i innych wielkich miast tworzą się gigantyczne korki.

Strajk proklamowano na apel największych francuskich central i organizacji związków zawodowych. Robotnicy żądają podwyżki płac i emerytur, poprawy warunków pracy oraz rozszerzenia praw związków zawodowych. (PAP)

Prezydent Tito opuścił Moskwę

Jak donosi Agencja TASS. Prezydent Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii i przewodniczący Związku Komunistów Jugosławii Josip Broz-Tito opuścił we wtorek wraz z małżonką Moskwę.

wietnamskiego Nowego Roku. Wojska amerykańskie i sajgońskie wznowią działania po upływie 4-dniowego zawieszenia broni, które rozpocznie się 8 lutego.

W delcie rzeki Mekong doszło w środę do krwawej walki między wojskami rządowymi i partyzantami.

Przemawiając w dniu 31 I. przez radiostację „Wyzwolenie“ zastępca przewodniczącego KC NFW Wietnamu południowego Huynh Tan Phat oświadczył, że oddziały partyzanckie przestrzegają 7-dniowego rozejmu z okazji buddyjskiego nowego roku, mimo odmowy strony przeciwnej zaakceptowania go. Ostrzegł on jednak, że partyzanci gotowi będą odeprzeć wroga, jeśli będzie on atakował.

Kierownictwo NFW przestrzega, że nierespektowanie obyczajów związanych z tradycyjnymi świętami Nowego Roku i prowadzenie w tym czasie działań wojennych, operacji „oczyszczania“ oraz bombardowania lotniczego i artyleryjskiego spotka się z potępieniem całej ludności południowego Wietnamu. Ostrzega, że decyzje NFW wróg może chcieć wykorzystać dla zaatakowania terenów wyzwolonych. (PAP)

Przesłuchania w senackiej komisji spraw zagranicznych

Krytyczna ocena polityki Waszyngtonu

Komisja spraw zagranicznych senatu USA, na której czele stoi sen. Fulbright, kontynuowała we wtorek przesłuchania na temat polityki zagranicznej USA.

Z krytyczną oceną polityki Waszyngtonu wobec Azji wystąpił doradca departamentu stanu w sprawach azjatyckich, Edwin Reischauer.

Reischauer jest zdania, że zasadniczym błędem USA w

Echa przemówienia Edwarda Ochaba na plenum OK FJN

Dzienniki NRD zamieszczają omówienie przemówienia Edwarda Ochaba, wygłoszonego na plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, akcentując, iż przewodniczący Rady Państwa PRL określił politykę rządu Kiesingera jako kontynuację starej bońskiej polityki, oraz że wykazał jej sprzeczności z interesami i dążeniami narodów Europy.

„Neues Deutschland“ przytacza oświadczenie Edwarda Ochaba, iż kryzys polityki byłego kanclerza zmusza rząd Kiesingera do różnych manewrów i że trudno jest znaleźć istotne zmiany w postawie rządu NRF w stosunku do takich problemów, jak rozbrojenie, granice czy uznanie NRD. (PAP)

Sesja Copredalu

Strefa bezatomowa w Ameryce Łacińskiej?

Przedstawiciele 21 krajów Ameryki Łacińskiej rozpoczęli we wtorek w Meksyku obrady nad sprawą podpisania układu o denuklearyzacji tej strefy.

Jest to czwarta sesja komitetu przygotowawczego do spraw denuklearyzacji Ameryki Łacińskiej (Copredal). Meksyk i wiele innych krajów uważają, że układ o strefie bezatomowej może wejść w życie po ratyfikacji go przez 11 krajów południowoamerykańskich. Natomiast przedstawiciele Brazylii i delegacji innych państw twierdzą, że układ taki może być tylko wówczas efektywny, gdy podpiszą go wszystkie kraje Ameryki Łacińskiej a 5 mocarstw nuklearnych zagwarantuje jego nienaruszalność. (PAP)



POZNAN
CZWARTEK
2
LUTEGO
1967

Wydanie A
Nr 27 (7144)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Wymiana informacji, stażystów i naukowców

Wykorzystanie mikroksiężyców dla celów meteorologicznych

Międzynarodowa współpraca ZSRR w Kosmosie

Związek Radziecki współpracuje z szeregiem krajów w dziedzinie pokojowego badania przestrzeni kosmicznej.

Współpraca radziecko-francuska — oparta na porozumieniu między obu rządami — obejmuje takie dziedziny, jak meteorologia i łączność kosmiczna, wyrzucenie przez Związek Radziecki francuskiego sztucznego satelity, wymiana informacji, stażystów i delegacji naukowych. Współpraca ta daje już praktyczne wyniki. Odbywają się np. eksperymenty przekazywania audycji telewizyjnych, kolorowych i czarno-białych, przy pomocy radzieckiego sputnika „Molnia-1“. Uczeń radziecki i francuscy badają wspólnie zjawiska elektromagnetyczne na wyspie Kerguelena, na Oceanie Indyjskim oraz w osiedlu Sogra na terytorium obwodu archangielskiego.

Radziecko - amerykańska współpraca oparta jest na u-

moowie z 1962 r. między Akademią Nauk ZSRR i Amerykańską Agencją do Spraw Aeronautyki i Badania Przestrzeni Kosmicznej (NASA). Umowa stanowi, że wspólne prace powinny być prowadzone przede wszystkim w trzech kierunkach — wykorzystywanie mikroksiężyców do celów meteorologicznych, opracowanie magnetycznej mapy Ziemi i zorganizowanie łączności kosmicznej. Później zawarto dodatkowe porozumienie dotyczące biologii i medycyny kosmicznej. W myśl umowy wiosną 1964 r. nawiązano łączność poprzez Kosmos za pośrednictwem satelity amerykańskiego „Echo-2“. Przy pomocy radzieckich i amerykańskich satelitów dokonano pomiarów pola magnetycznego Ziemi.

Związek Radziecki utrzymuje wielostronne i regionalne formy współpracy w dziedzinie badań kosmicznych z krajami socjalistycznymi. Wspólne prace uczonych w większości tych krajów dotyczą obserwacji sztucznych satelitów Ziemi.

Na warszawskiej naradzie przedstawiciele akademii nauk krajów socjalistycznych (marzec 1962) osiągnęli porozumienie odnośnie powołania komisji do spraw optycznych obserwacji sputników. Wyniki prac tej komisji omawiane są na corocznych naradach naukowych.

PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO-INF-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM-PAP-RADIO

Festiwal młodzieży

Międzynarodowy komitet przygotowawczy IX Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów — który obradował pod koniec stycznia w Wiedniu, podjął jednomyślną uchwałę w sprawie zwołania kolejnego festiwalu do Sofii w lipcu 1968 r.

Odpyły specjalistów

Ponad 1.300 wysoko kwalifikowanych specjalistów brytyjskich z dziedziny lotnictwa i badań kosmicznych przeszło do pracy w koncernach zagranicznych — podaje opublikowane we wtorek sprawozdanie towarzystwa lotniczo-kosmicznego.

Kair dementuje

Zjednoczona Republika Arabska oficjalnie zdementowała we wtorek informacje, według których wojska egipskie, znajdujące się w Jemenie, użyły gazów trujących w tym kraju. Jak podaje Blisko-wschodnia Agencja Prasowa (MEN) — rząd ZRA zaproponował przysłanie komisji badawczej ONZ, która mogłaby na miejscu potwierdzić niesłuszność tych oskarżeń.

Targi w Akrze

W Akrze, stolicy Ghany, nastąpiło we wtorek otwarcie targów międzynarodowych, w których bierze udział około 2 tysiące przedsiębiorstw handlowych z 31 państw.

Pożar szpitala

Podczas pożaru szpitala w mieście Tomamae (północna Japonia) spłonęło 4 pacjentów, w tym 4-letnia dziewczynka. 30 innych pacjentów zdołało opuścić dwupiętrowy drewniany budynek, zanim strawił go całkowicie ogień.

POGODA

Jak podaje PIHM przewiduje się zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Temperatura minimalna od ok. minus 10 st. do minus 2 i zera w centrum i do plus 4 st. na zachodzie.

Styczeń w przemyśle

Aczkolwiek nie dysponujemy jeszcze pełnym zestawem danych o tym jak spisała się w styczniu grupa zakładów omawianych przez nas w I i II dekadzie, to jednak kilka wstępnych informacji już możemy podać.

Załoga Zakładów Metalurgicznych „Pomet“ (mająca po dwóch dekadach 65 procent planu) wykonała miesięczny plan produkcji towarowej w 100 procentach. Załoga „Stomila“ — także w 100 procentach. Załoga Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych pobiła w styczniu swój życiowy rekord rytmiczności przekraczając przy tym plan miesięczny o 1 procent. Załoga Papierni „Malta“, mimo pewnych niepowodzeń w I dekadzie plan miesięczny wykonała w pełni. Podobnie — załoga Zakładów Przemysłu Muzycznego „Muza“, która przygotowała sobie przy tym dobry start do lutego. Mimo sygnałów o brakach sruć i innych detali, nieznacznie przekroczyła nawet swe miesięczne zadania załoga „Alco“.

Pierwsze, wstępne informacje są więc optymistyczne. (pch)

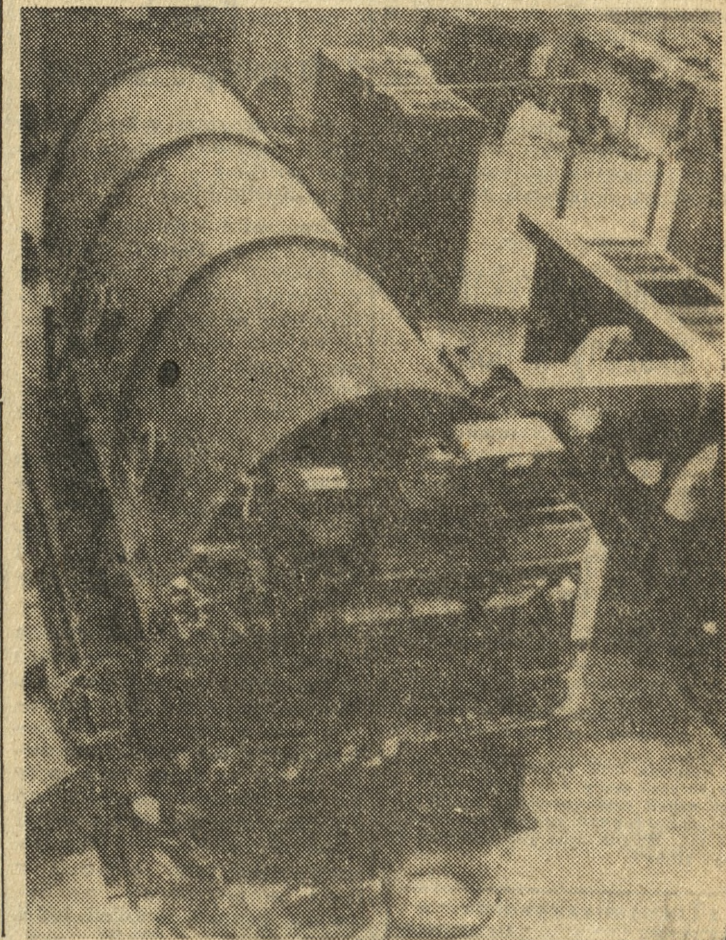
W sprawie Sukarno

Posiedzenie gabinetu indonezyjskiego

Z Dżakarty donoszą, że szef prezydium rządu indonezyjskiego generał Suharto zwołał w środę „kryzysowe posiedzenie“ prezydium. Wyniki posiedzenia oczekiwane są z napięciem w Dżakarcie, przewiduje się tam bowiem opublikowanie jakiejś nowej deklaracji na temat pozycji prezydenta Sukarno. W toku dalszej kampanii antysukarnowskiej zwraca uwagę oświadczenie komitetu studenckiego afiliowanego do indonezyjskiej partii na rodowej, założonej ongiś przez Sukarno i popierającej go w pewnej mierze również w obecnej sytuacji. Otóż ów komitet, przypuszczalnie pod presją przeciwników prezydenta, powtarza ich tezę o konieczności położenia kresu „dualizmowi“ w państwie, tj. utrzymywaniu prezydentury Sukarno przy jednoczesnym faktycznym pozostawianiu całej władzy wykonawczej w rękach gabinetu generała Suharto.

Natomiast z Jawy zachodniej prasa indonezyjska doniosła w środę, że doszło tam ostatnio do starć między studentami antysukarnowskimi a oddziałem spadochroniarzy lotnictwa, który popiera prezydenta. 32 studentów odniosło rany. (PAP)

CAF — Telefoto



Protest SFZZ przeciwko represjom w Hiszpanii

Z poważnym zaniepokojeniem Światowa Federacja Związków Zawodowych przyjęła wiadomości o represjach rządu frankistowskiego przeciwko ludzkiej pracy w Hiszpanii. 27 stycznia br. komisja robotnicza zorganizowała w Madrycie manifestację na rzecz poprawy warunków bytu, przeciwko zwolnieniu z pracy i uznaniu ich słusznych praw związkowych — stwierdza oświadczenie SFZZ opublikowane we wtorek w Prawdzie.

Światowa Federacja Związków Zawodowych zapewnia komisje robotnicze i wszystkich walczących ludzi pracy w Hiszpanii o całkowitą solidarność i zdecydowanie poparcie, stwierdzając, że będzie ona walczyć o zwolnienie przywódców komisji robotniczych i wszystkich innych uwięzionych, którzy domagali się położenia kresu represjom.

Represje te stosowane przez reżim hiszpański i potępione przez siły demokratyczne społeczeństwa hiszpańskiego i całego świata — podkreśla oświadczenie — nie mogą stłumić walki ludzi pracy Hiszpanii. SFZZ przesyła gorące pozdrowienia komisjom robotniczym, które ogłosiły dzień 27 stycznia — dniem walki. Światowa federacja pozdrawia także wszystkich ludzi, którzy i obecnie kontynuują walkę o zwolnienie uwięzionych.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wystosowała do Ministra Sprawiedliwości Hiszpanii depeszę, w której zdecydowanie protestuje przeciwko brutalnym represjom w stosunku do ludzi pracy i studentów Madrytu. (PAP)

Plenum KD PZPR na Nowym Mieście

Na warsztacie — samorządy robotnicze

Z udziałem sekretarza KW PZPR — Jerzego Gawrysiaka obradowało wczoraj plenum Komitetu Dzielnicowego PZPR na Nowym Mieście, połączone ze zwiędaniem nowoczesnej fabryki środków piorących „Lechii”. Na porządku obrad stała praca samorządów robotniczych. Referat na ten temat wygłosił sekretarz do spraw ekonomicznych KD — Jerzy Sieczko.

Mówca przypomniał, iż rok 1966 zamknął 10-letni dorobek działalności samorządu robotniczego w zakładach pracy. Dorobek ten jest olbrzymi i bezsporny zarówno w dziedzinie gospodarczej jak i politycznej — udziału załóg w zarządzaniu przemysłem. Niemniej pewne sprawy wymagają uregulowania. Potwierdziła to dyskusja.

Na przykład: jeszcze nie wszystkie samorządy wykorzystują w pełni przysługujące im prawo nadzoru administracji. Nie wszystkie potrafią nakłonić do realizowania podejmowanych przez KSR uchwał. Zjednoczenia narzucają tematykę a nawet terminy obrad samorządom krepując ich samodzielność i inicjatywę. Wewnątrz samorządów nie ma często podziału zadań i kompetencji na skutek czego sprawy, o których powinny decydować przeżyłaby lub rady robotnicze, zajmują czas plenarnym obradom KSR. Zbyt ma-

ły jest jeszcze udział robotników w dyskusjach na KSR. Zbyt duży — kierowników.

W niektórych przedsiębiorstwach, administracje, uzgadniając główne sprawy produkcji z samorządami robotniczymi, poczuły się zwolnione z obowiązku organizowania dekadowych i majsterni; zaniedbują składanie informacji przed całymi załogami oraz wysłuchiwanie tego, co one mają do powiedzenia dyrekcji. A przecież żadne narady aktywne, choćby najczęstsze, nie mogą zastąpić narad wytwórczych.

W dyskusji, z całą mocą ujawniła się potrzeba ekonomicznego szkolenia członków samorządu. Szczególnie teraz, gdy zmieniały się sposoby finansowania przedsiębiorstw a do samorządów (po ostatnich wyborach) weszło wiele ludzi nowych. Lecz co zrobić, aby to szkolenie było atrakcyjne?

Niektóre z tych niedomagań zostały już usunięte w toku realizacji uchwał VII Plenum KC PZPR. Jednak nie wszystkie i nie wszędzie. Poza tym życie niesie codziennie nowe problemy, które można rozwiązywać tylko razem z całymi załogami. Samorząd, który działa w oderwaniu od załogi traci u niej miarę i zaufanie, staje się w jej oczach przybudówką przemysłowej administracji.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos sekretarz KW — Jerzy Gawrysiak stwierdzając, iż obecnie najważniejszymi sprawami dla samorządów winny być: dobra organizacja, dobra rytmiczność, wysoka wydajność pracy. Następnie omówił on węzłowe problemy ekonomiki przemysłu na przykładzie szczegółowej analizy sytuacji w 5-ciu dużych fabrykach metalowych dzielnicy. Wykazał, że od lipca ubr. do stycznia br. tendencja do uzyskiwania przysrostu produkcji drogą zwiększania stanu zatrudnienia wprawdzie osłabła, lecz nie została bynajmniej wykorzystana. Samorządy robotnicze winny więc być na tę sprawę bardzo wyczulone.

Nawiązując do oceny pracy

Akt oskarżenia przeciwko fałszerzom dolarów

W latach 1960—1965 na terenie kraju ujawniono szereg przypadków wprowadzania do obiegu fałszywych banknotów dolarowych USA. MO wykryła grupę osób — które dokonywały zakupu i sprzedaży tych fałszyfków.

W wyniku dalszego śledztwa — prowadzonego przez organa MO w Zielonej Górze, prokuratura wojewódzka wystosowała akt oskarżenia przeciwko Henrykowi K. z miejscowości Kamienica koło Białej — Białej i kilku innym osobom. Jest on oskarżony o to, że wraz ze swymi współnikami fałszował i sprzedawał w ciągu 6 lat co najmniej 50 tys. dolarów. (PAP)

Prowokacja chińska na dworcu w Ulan Bator

MSZ Mongolskiej Republiki Ludowej przekazało charge d'affaires Chińskiej Republiki Ludowej oświadczenie, w którym kategorię nie potępiła prowokację przeciwko Związkowi Radzieckiemu, zorganizowaną przez ambasadę ChRL na dworcu kolejowym w Ulan Bator. W dniu 31 stycznia br. ambasada ChRL w Ulan Bator pod pretekstem powitania studentów chińskich zainicjowała na dworcu kolejowym w stolicy MRL wiec obywateli chińskich. Uczestnicy tego wiecu rzucali oszczerstwa na Związek Radziecki. (PAP)

Protest Francji w ministerstwie ChRL

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych wniosło ostry protest do rządu chińskiego, za pośrednictwem ambasadora ChRL w Paryżu, przeciwko brutalnemu po traktowaniu radcy ambasady francuskiej w Pekinie Roberta Richarda i jego żony. Richard wraz z żoną zostali otoczeni na ulicach Pekinu przez uczestników demonstracji i przez wiele godzin musieli tkwić na ulicy nie mając się udać ani do ambasady ani do domu. (PAP)

samorządów Jerzy Gawrysiak stwierdził m. in., że w latach ubiegłych, mocną stroną w ich pracy była troska o produkcję. Słabszą — troska o dobre stosunki międzyludzkie oraz o dobre warunki socjalne pracy załóg. Obecnie umacniając swoją pozycję produkcji, samorządy robotnicze winny stać nowocześniejsze uwagi poświęcić załogom.

W sprawach organizacyjnych plenum przyjęło w swój skład i wybrało sekretarzem do spraw organizacyjnych — Irenę Staniszkowską, absolwentkę Wyższej Szkoły Nauk Społecznych, zatrudnioną dotąd w WKPG na stanowisku kierownika działu. (pch)

Zainteresowanie promem Ystad — Świnoujście

W ambasadzie PRL w Sztokholmie odbyła się konferencja prasowa, na której dyrektor departamentu turystyki GKKE i T. S. Ostrowski poinformował dziennikarzy o przygotowywaniu w Polsce do tegorocznego sezonu turystycznego, a zwłaszcza do uruchomienia na linii Ystad — Świnoujście nowego promu „Gryf”.

O ogromnym zainteresowaniu społeczeństwa szwedzkiego nowym połączeniem morskim świadczy fakt, że na konferencję prasową przybyli przedstawiciele wszystkich stołecznych dzienników, facho wych pism turystycznych i sportowych oraz przedstawiciele biur podróży i ministerstwa komunikacji. Gospodarz konferencji, dyrektor sztokholmskiego oddziału „Orbis”, K. Kraskiewicz, podejmował przybyłych gości lampką wina. (PAP)

W budownictwie szkolnym — niedobory

Nowych budynków mniej niż przewidywano

Kuratoria okręgów szkolnych podsumowały wstępnie rezultaty budownictwa szkolnego w roku ubiegłym. Z podsumowania tego wynika, że szkoły podstawowe otrzymały w sumie 500 nowych budynków o 4 379 izbach lekcyjnych, czyli o 2,6 proc. mniej niż zaplanowano. Najlepsze wyniki mają województwa: szczecińskie, wrocławskie, poznańskie, białostockie i bydgoskie.

Dla liceów ogólnokształcących wybudowano 10 nowych obiektów dysponujących ponad 200 salami lekcyjnymi (izb jest więcej, niż przewidywał plan). Szkolnictwu zawodowemu oddano do użytku 44 budynki szkolne o 727 salach lekcyjnych (o 5 proc. mniej niż planowano). Ogółem przybyło szkolnictwu w ub. roku 5 309 nowych sal do nauki.

Znacznie gorzej, niestety, przedstawia się sytuacja jeśli chodzi o pozostałe obiekty szkolne. Np. warsztaty szkół zawodowych miały otrzymać, według przewidywań planu, 40 nowych budynków na 8 tys. stanowisk szkoleniowych, tym czasem oddano do użytku za ledwie 20 budynków na 3 805 stanowisk. Plan przewidywał wybudowanie 37 internatów na ponad 6 tys. miejsc, a przybyło tylko 26 budynków na 4 219 miejsc. Nie oddano również wszystkich zaplanowanych przedszkoli. (PAP)

Wzrosła europejska produkcja samochodów

Łączna produkcja samochodów w Europie (osobowych i ciężarowych) wyniosła w roku 1966 — 9,1 mln sztuk o 0,5 mln sztuk więcej niż w roku poprzednim. Jak oświadczone we wtorek na konferencji prasowej zorganizowanej przez związek przemysłu samochodowego we Frankfurcie nad Menem, produkcja samochodów w krajach EWG wzrosła z 5,9 mln sztuk w roku 1965 do 6,5 mln w roku 1966. (12 proc. wzrostu).

Według danych ogłoszonych na konferencji prasowej, na całym świecie wyprodukowano w roku 1966 — 24,5 mln samochodów o 1,4 proc. więcej niż w roku poprzednim. Ten niewielki przyrost tłumaczy się przede wszystkim tym, że w Stanach Zjednoczonych produkcja samochodów spadła w roku 1966 o 6,7 do 10,4 mln sztuk. (PAP)

Pokaźny dorobek TRZZ w r. 1966

Popularyzacja wkładu Ziem Zachodnich w tysiąclecie historii Polski

W Poznaniu odbyło się wczoraj plenum Zarządu Wojewódzkiego TRZZ. Sprawozdanie z działalności TRZZ w Poznaniu w r. 1966 oraz wytyczne do działalności na rok bieżący przedstawił sekretarz Zarządu Wojewódzkiego E. Grabkowski.

W roku ubiegłym Towarzystwo zajmowało się głównie sprawami popularyzowania wkładu ziem zachodnich w tysiąclecie historii Polski, jak również zagadnieniem stosunków polsko-niemieckich w tym okresie, uwypuklając oprócz negatywnych także pozytywne, przyjazne aspekty tych kontaktów. Obok organizowania imprez o charakterze masowym w szeregu miejscowości naszego województwa (Piła, Wągrowiec, Koło), wyjątkowo rozmiary przybrała akcja odczytów TRZZ, których w sumie wygłoszono 1079. Bardzo dobrze układały się kontakty TRZZ z Ośrodkiem Kultury i Informacji NRD i Frontem Narodowym w Cottbus. Dużą rolę w działalności Towarzystwa odegrała młodzież zarówno studencka jak i szkół średnich, a ostatnio także podstawowych (gremialny udział w IV wojewódzkim konkursie gazetki ściennych na temat NRD). Dowodzą tego np. kolejny XI Ogólnopolski Zachodni Rajd Studencki do Wschowy, akcje Studenckiego Koła Koszalińskie, koszalińska niedziela i wyjazdy w Koszalinie młodzieży Technikum Handlowego w Poznaniu.

Podczas wczorajszych obrad Odznaki Zasłużonego Działacza TRZZ wręczono: prof. dr. K. Tymienieckiemu, prof. dr. S. Zajchowskiej, W. Królowi, W. Łęckiemu, W. Kokocińskiemu, W. Kowalińskiej, S. Matuskiewiczowi, K. Stachowiakowi i A. Wolniewicz. Dyplomy

uznania odebrali przedstawiciele: I Liceum Ogólnokształcącego A. Asnyka i III Liceum Ogólnokształcącego A. Jagiellonki w Kaliszu, techników: Handlowego, Ekonomicznego i Samochodowego w Poznaniu, liceów pedagogicznych: w Poznaniu, Trzcińcu i Krotoszynie i Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Poznaniu. (ad)

W komisji sejmowej

Analiza struktury i jakości dostaw mięsa

Sprawom jakości produkcji i struktury dostaw z przemysłu mięsnego poświęcona była sejmowa komisja handlu wewnętrznego.

Rynkowe dostawy mięsa i tłuszczów w ciągu ostatnich 2 lat wzrosły o blisko 19 proc. Przemysł dąży do podnoszenia jakości wyrobów mięsnych i ściślejszego przestrzegania ustalonych receptur. Opracowano ostatnio program uszlachetnienia produkcji mięsnej, który przewiduje m. in. rozszerzenie dostaw mięsa mielonego, porcjowanych półfabrykatów, porcjowanych wędlin, paczkowanego smalcu, wędzonej i pa przykowanej słoniny.

Dyrektor generalny MHW — Włodzisław Wolski zgłosił zastrzeżenia co do dostarczania mięsa i wędlin dostarczanych przez zakłady w ciągu roku. Np. w I i II kwartale występują niedostatki mięsa wołowego, podczas gdy w IV kwartale jest jego nadmiar, przy czym w lecie odczuwa się brak mięsa bez kości, natomiast zimą — mięsa z kością. Jeśli idzie o wędliny, to — według opinii handlu — należy zwiększyć dostawy gatunków najtańszych — do 60 proc. wzrostu dostaw rynkowych. Niezadowolający jest też wybór wyrobów wędliniarskich. (PAP)

Konferencja krajów OPA

We wtorek rozpoczęła się w Waszyngtonie XI konferencja konsultacyjna ministrów spraw zagranicznych krajów — członków (OPA), celem ustalenia porządku dziennego spotkania prezydenta USA z prezydentami krajów Ameryki Łacińskiej. (PAP)

Zakończenie rozmów Wilsona w Brukseli

Brukselski korespondent Reutera donosi, że premier belgijski Boeynants i minister spraw zagranicznych Harmel w pełni poparli kandydaturę brytyjską przystąpienia do Wspólnego Rynku. Premier Belgii oświadczył miał Wilsonowi, że obecność W. Brytanii w EWG „konieczna jest dla przyszłości Europy”.

Rozmowy brytyjsko-belgijskie są częścią tournée angielskiego po stolicach sześciu krajów Wspólnego Rynku w celu zorientowania się w reakcji tych stolic na kandydaturę W. Brytanii. (PAP)

De Gaulle na pogrzebie Marszałka Juin

W środę 1 bm. w krypcie zasłużonych żołnierzy w paryskim Pałacu Inwalidów — sanktuarium armii francuskiej, zostały złożone zwłoki 339 Marszałka Francji, Alfonsa Juina, zmarłego w wieku 78 lat. W uroczystościach żałobnych, obok wdowy i rodziny, udział wzięli: prezydent de Gaulle wraz z członkami rządu, przedstawiciele parlamentu, generałowie, członkowie korpusu dyplomatycznego i tłumy mieszkańców stolicy Francji. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Welasek.

W związku z posunięciami „Union Miniere”

Wstrzymanie wyjazdu Europejczyków z Konga

Kryzys wynikły z oporu stawianego przez władze Konga (Kinszasę) nacjonalizacji katangijskich kopalń miedzi, zaostroża się.

Władze Union Miniere wszelkimi dostępnymi środkami próbują wywrzeć nacisk na inżynierów i techników europejskich, aby porzucili pracę w Katandze. W tej sytuacji prezydent Mobutu podjął decyzję wstrzymania wyjazdu Europejczyków z Konga.

We wtorek policja kongijska nie dopuściła do odlotu z Lubumbashi — stolicy Katangi do Europy 43 Belgów. Ponadto zawrócono z drogi grupę obywateli belgijskich, którzy próbowali opuścić Kongo drogami prowadzącymi przez Zambię.

Sprawa ta była we wtorek przedmiotem różnych konsultacji belgijsko-kongijskich.

Zaginęło dwóch rybaków z Krynicy Morskiej

We wtorek wieczorem dwaj rybacy z Krynicy Morskiej — Kazimierz Kowalski i Stanisław Czerniawski — wypłynęli na morze w celu zdjęcia sieci. W pewnym momencie nastąpiła awaria silnika. Stłomiony wiatr o sile do 9 stopni w skali Beauforta zaczął spychać niewielką łódź rybacką „KRM-7” na otwarte morze. Mimo wzburzonego morza, poszukiwania rozpoczęły amfibie stacji ratownictwa brzegowego oraz jednostka ratownicza. Nie słyty jak dotąd bez rezultatu. (PAP)

Szpieg amerykański skazany w CSRS

Sąd miejski w Pradze skazał na 8 lat więzienia szpiega amerykańskiego, Vladimira Komarka-Kazana.

Komarek-Kazan, od roku 1960 obywatel Stanów Zjednoczonych, w latach 1948—1950 jako agent wywiadu cudzoziemskiego organizował działalność grupy antypaństwowej, która operowała w Pradze oraz w innych miejscowościach Czechosłowacji, a także w NRF i we Francji. Grupa ta pomagała przekraczać granicę państwa osobom, na których zależało obecnemu wywiadowi.

W ciągu tych lat Komarek-Kazan przewoził do Czechosłowacji dwie radiostacje, kody i inne rzeczy potrzebne w pracy szpiegowskiej.

Agencja CTK informuje, że przy wymiarze kary sąd uwzględnił, iż od czasu szpiegowskiej działalności oskarżonego upłynęło przeszło 16 lat. Wyrok jest już prawomocny. (PAP)

ŚRODEK KOŃCA

Siedzieliśmy w barakach stojących opodal chemicznej fabryki „Roehm u. Haas” w Darmstadzie. Nasze baraki budowali jeńcy radziecy „zdobywcy” jeszcze w dniach wrzaskliwej chwały, pod Mińskiem i Orszą. My, to znaczy przymusowi robotnicy z liliowym P na złotym kwadracie, byliśmy tanią siłą roboczą, „zdobyta” w Polsce na progu „triumfalnego marszu na Wschód”. W lutym 1942 roku mieliśmy już za sobą klęskę Niemców pod Moskwą, ów początek końca; oglądaliśmy już coraz częściej naloty alianckich eskadr, dostrzegaliśmy coraz więcej symptomów nadciągającej klęski hitlerowców, ale z utęsknieniem czekaliśmy na nowe zwycięstwa sprzymierzonych przeciw Hitlerowi armii, czekaliśmy jeśli nie na koniec to przynajmniej „na środek końca” Tysiącletniej Rzeszy.

2 lutego 1943 roku wieczorem jeńcy francuscy, zatrudnieni w naszym obozie jako kucharze, szepotali z twarzami promieniącymi radością: „Hitler kaput”, i robili znaczący ruch ręką wzdłuż szyi. — Gdzie, co, jak? — pytaliśmy swoim niemiecko-polsko-francuskim esperanto. I wtedy padło to jedno, dźwięczące jak upojna muzyka słowo: Stalin-grad. Nasz głosny jubel w baraku przerwał wachman, inwalida z pierwszej wojny światowej, człowiek nie najgorszy jak na tamten czas zwierzęt w ludzkich skórkach, ale służbista jak wszyscy Niemcy.

— Ciska! Zamknąć gęby! — wrzeszczał, a na pytanie dlaczego to nawet pośpiewać nie wolno, odpowiedział głosem już mniej służbowym, jakby pokornie i prosząco: „Nie wolno. Żałoba narodowa”.

Trzy dni żyliśmy tą żałobą, cieszyliśmy się, o paradoksie, z tego, że gdzieś, wiele tysięcy kilometrów stąd, zginęła w śniegach i ogniu Katusz cała doborowa armia marszałka Paulusa. Cieszyliśmy się, wierząc, że ten „środek końca” niemieckiej potęgi przybrał rozmiary tak wspaniałe, że lanie było generalne i wróżyło naprawdę rychły koniec.

W dwa lata później, już po gigantycznym skoku przez całe Niemcy, po licznych przygodach i tarapatach, już jako żołnierz radzieckiej armii, siedziałem w ziemlanie z sierżantem Izaakiem Fuchsem. Młody Żyd ze Lwowa czujący się Polakiem przeszedł z armią radziecką smutną drogą od bram rodzinnego miasta aż po wrota nieznane sobie Stalin-

gradu i tam w jednym z batalionów sławnej armii Czujkowa zaparł się w ziemię, aby zatrzymać niemiecką nawałę. „Stalingrad — mówił — co wy wiecie o Stalingradzie?” — I płynęła opowieść młodego, kruchego sierżanta, który mógł mówić o sobie, że nie imają go się wraże kule. Fuchs był bowiem jednym z trzech żołnierzy, którzy zostali cali i zdrowi z 300-osobowego batalionu. Fuchs widział wszystko od początku do końca. Wszystko przeżył. Chłonełmy te opowieści o bohaterstwie i żołnierskim obowiązku, o wspaniałych dowódcach i zdeterminowanych żołnierzach, o kurhanie Mamaja i Fabryce Traktorów, o potężnych klinach pancernych i ogromnej rzece, która raz była przyjaciółką raz wrogiem.

Wiedzieliśmy, że tam, nad Wołgą zaczął się nowy rozdział historii, że stamtąd płynęła nasza wiara w zwycięstwo ostateczne i tam chyba zaczął się nasz marsz do Polski.

Historia stalingradzkiej bitwy, której rocznicę obchodziliśmy w tym roku świętujący półwiecze Rewolucji Październikowej ZSRR, jest i pozostanie po wsze czasy najwspanialszym epizodem walki narodów radzieckich z obcym najeźdźcą. Reperkusje tej bitwy stonujące przed 25 laty mieszaninę podziwu i nadziei dla walczących z hitleryzmem narodów, a „środek końca” III Rzeszy dla jej wyznawców, pozostały swoistym memento po dzień dzisiejszy. Znaczenie tej bitwy, opiewanej tylekroć przez ludzi pióra, zanalizowanej drobniutko przez historyków, przestudiowanej przez strategów i teoretyków wojen, wybiegło daleko poza ramy wojennych wydarzeń. Była to bowiem bitwa, w której sprawdziło się wielkie przymierze socjalistycznych narodów Związku Radzieckiego, w której objawił się niezwykły patriotyzm radzieckich ludzi w której zdała egzamin niepozba wiona przeciw ciężkiej przebiegi i ciosów armii nowego typu, armia wychowana przez Partię.

Bitwa stalingradzka, mimo ponurej scenarii jednej z najkrwawszych wojen, była jasnym błyskiem triumfu prawie ćwierć wieku liczącego wówczas Kraju Rad. Zapowiedzią czasu pokoju i budowy, kiedy triumfalnie błyszczą na niebie kosmiczne pojazdy z radzieckimi znakami na burdach.

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

Piąty zeszyt „Przeglądu Zachodniego”

Sporo aktualnych zagadnień niemożnawczych i informacji przynosi ostatni 5 zeszyt „Przeglądu Zachodniego”. Mamy w nim pozycje, oświetlające najważniejsze współczesne problemy. Czytelnik znajdzie w nich odpowiedź na próby podważenia zasad prawnych procesu norymberskiego w artykule Wojciecha Morawieckiego pt. „Proces norymberski w świetle prawa międzynarodowego”. — Jest to prawnicze odparcie pojawiającej się w NRF i USA negacji przestępczego charakteru agresji i do-wodzenia, iż proces norymberski, jakoby nie miał podstaw w prawie międzynarodowym.

Z artykułu Longina Pastusiaka pt. „Plan Morgenthaua”, dowiadujemy się, jak zmieniła się po drugiej wojnie światowej koncepcja amerykańskiej polityki wobec zachodnich Niemiec. Zamiast maksymalnego osłabienia Niemiec, jako konkurenta ekonomicznego USA, jak chciał „Plan Morgenthaua”, nastąpiła pomoc USA w odrodzeniu silnych ekonomicznie zachodnich Niemiec, jako militarnego sojusznika Stanów Zjednoczonych.

Zdzisław Nowak w artykule „Strukturalne przemiany gospodarcze NRF”, omawia jej najbardziej dynamiczny okres od 1948 do 1958 roku. Pionierską pracę zamieszcza Jerzy Pertek pt. „Kriegsmarine” (1939-1945) w zachodniemieckiej historiografii. O „Akcji Tannenberg” w Polsce w 1939 roku informuje w udokumentowanym artykule Kazimierz Radziwiłłczyk. Bliskie temu tematowi jest omówienie „Pacyfikacji wsi Wanały w 1944 r.”, pióra Barbary Bojarskiej. Elżbieta Hęcka przedstawi społeczno-polityczne tło niepokojącego rozwoju narodowo-demokratycznej partii (NPD).

W omawianym zeszycie „PZ” zwraca uwagę rozszerzający się krąg nowych współpracowników tego periodyku. (fh)

Bezdroża sprawiedliwości

1 stycznia 1966 roku w pomieszczeniu galvanizacyjnym HCP Wanda K. uległa śmiertelnemu zatruciu środkami chemicznymi.

24 stycznia 1966 roku w HCP Bernard K. podkładając płożę pod koło wagonu został przyciśnięty do pomostu i poniósł śmierć.

28 stycznia 1966 roku w Pile Ignacy W. został uderzony wałem pińczki w kregosłup i poniósł śmierć.

7 lutego 1966 roku w opaleńskim cukrowni Stefan K. zginął w wyniku awarii kotła parowego.

W związku z tymi wypadkami inspekcja pracy prowadziła dochodzenia. M. in. ustalono, że przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy naruszali:

W sprawie I — kierownicy zakładu i działu oraz pracownik odpowiedzialny za pomieszczenie galvanizacyjne;

W sprawie II — kierownik zakładu, główny mechanik, maszynista lokomotywy i brygadziści;

W sprawie III — m. in. kierownik zakładu i brygadziści;

W sprawie IV — osoby odpowiedzialne za konserwację kotła.

Ani jeden z wymienionych pracowników nie został ukarany. Inspektor pracy bowiem, mimo stwierdzenia wykroczeń w zakresie bhp, nie zdecydował się ani na wyimowanie grzywny w granicach do 1500 zł ani też nie skierował sprawy do kolegium orzekającego przy WKZZ dysponującego surowszymi sankcjami.

Gdyby zapytać inspektora, dlaczego tak się stało, prawdopodobnie odpowiedziałby: przecież wystarczy, że skierowałem sprawę na drogę karno-sądową. (Wymienione na wstępie sprawy zostały przez prokuraturę umorzone, ponieważ nie zawierały znamion przestępstwa, co oczywiście nie znaczy, że nie było wykroczeń, ale ściganie tych ostatnich leży właśnie w kompetencjach inspektora).

Tłumaczenie inspektora nie wytrzymuje krytyki. Przecież już każdy student prawa powinien wiedzieć, że jeżeli ten sam czyn wykazuje cechy wykroczenia ulegającego ukaraniu w trybie karno-administracyjnym, a zarazem cechy przestępstwa podlegającego ukaraniu przez sąd, każda z tych władz orzeka w zakresie swej właściwości. Inspektor pracy nie jest kompetentny, by orzekać o przestępstwie. Może tylko skierować sprawę na drogę karno-sądową. Czyny to w sprawach o wypadki śmiertelne, ciężkie i zbiorowe, czasami zapominając jednak przedtem o swoim obowiązku — o wymierzeniu kary za wykroczenia przeciwko przepisom bhp. Takie zapomnienie prowadzi nieraz do tego, że winni naruszeń (zasad bhp) pozostających w związku z przynajmniej jednym z wymienionych wypadków, nie ponoszą jakiegokolwiek kary.

Bezkarność wynika również z faktu, że inspektorzy pracy nie zawsze badają przyczyny wypadków. Tezę tę potwierdzają wyniki dociekań prokuratury Powiatowej i Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu, które ostatnio zainteresowały się problematyką bezpieczeństwa i higieny pracy. M. in. stwierdzono, że w trzech kwartałach ub. roku inspektor pracy ZO ZZ Pracowników Przemysłu Chemicznego przeprowadził dochodzenia w 20 sprawach o wypadki, podczas gdy zanotowano ich — śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych — aż 85. W branży metalowej inspektor nie przeprowadził dochodzenia w 230 sprawach, spożywczej — w 151, włókienniczej — w 48, a w kolejnictwie — w 266 sprawach o wypadki przy pracy.

W rezultacie znaczna część tych ostatnich staje się przedmiotem dociekań jedynie specjalnych komisji powoływanych przez zakłady pracy. A komisje te nie zawsze potrafią dokonać obiektywnych ustaleń.

Wypada jednak zauważyć, że niewywiązywanie się inspektorów pracy z tych obowiązków jest w dużym stopniu usprawiedliwione. Wystarczy powiedzieć, że w przemyśle chemicznym jeden inspektor pracy ma pod swoim dozorem 31 przedsiębiorstw, w przemyśle spożywczym — 163, a w kolejnictwie — 450 jednostek organizacyjnych. Ponadto — jak zauważył T. Grzeszyk („Prawo i Życie” nr 19 z 1966 r.) — „poza kilku wizytacjami miesięcznie czas i energia inspektora absorbowana jest przez dojazdy, czynności administracyjne, opinie, na-

radę, działalność polityczną i społeczną, a także przez wykonywanie wielu innych czynności nie związanych z nadzorem nad warunkami pracy.”

Trzecie, na koniec, źródło bezkarność to lekceważenie przez administrację przemysłową tych przepisów ustawy o bhp, które mówią o obowiązku zawiadamiania władz o wypadkach i chorobach zawodowych. Jeśli chodzi o te ostatnie, to ich zatajenie — przed inspekcją sanitarną — nastąpiło w Kopalni Soli w Kłodawie, w „Stomilu” i Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu. W tych dwóch ostatnich fabrykach nie prowadzi się również wymaganej przez ustawę bhp — rejestracji zachorowań na choroby zawodowe. O śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych wypadkach przy pracy nie poinformowali prokuratora: Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych — w 24 przypadkach, „Stomil” — w 20, a Zakłady Nawozów Fosforowych — w 12 przypadkach. Podobne lekceważenie przepisów wykazują kierownictwa niektórych szpitali, przychodni a nawet Pogotowia Ratunkowego. Żaden z zakładów społecznej służby zdrowia (spośród objętych badaniami prokuratorskimi) nie zawiadomił ani inspektora pracy, ani jednostek nadzórnych o wypadkach śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych. Ośmiem placówek zdrowia nie poinformowało o wypadkach również prokuratury.

Z rozważań tych wynika jasno, że tylko niewielki odsetek osób winnych łamania przepisów bhp pociąganych jest do odpowiedzialności. Wielu sprawcom ich czyny uchodzą bezkarnie. To demoralizuje... MICHAŁ ŁUCZAK

W sprawach zasadniczych Bonn na starych pozycjach

Prasa zachodniemiecka usiłuje przedstawić wizytę rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Manescu i sprawę nawiązania stosunków dyplomatycznych z Rumunią jako dowód rzekomo nowej polityki wschodniej Bonn.

Rzeczywistość i fakty przeczą jednak tym twierdzeniom. Z treści komentarzy prasowych można odczytać, że mimo zmiany tonu i niezliczonych zapewnień o woli odprężenia, nowy rząd boński upiera się przy starych dogmatach i kontynuuje w gruncie rzeczy politykę Adenauera i Erharda. W sprawach zasadniczych dla pokoju i odprężenia w Europie: w sprawie granicy na Odrze i Nysie, w sprawie dostępu NRF do broni atomowej, w sprawie stosunku do NRD polityka rządu bońskiego nie uległa zmianie.

Nota radziecka, zwracająca światu na to uwagę, trafiła w sedno.

Dlatego też wywołała ona w Bonn zrozumięcie zamieszanie i zakłopotanie. Kanclerz Kiesinger występując na akademii z okazji 10 rocznicy przyłączenia Zagłębia Saary do NRF, w nowo zbudowanej hali kongresowej w Saarbrücken, którą zbudowano z inicjatywy Adenauera, w dowód wdzięczności mieszkańcom Saary za ich „ojczyźnianą wierność”, ze świętym burzeniem odrzucił radzieckie zarzuty i ostrzeżenia. Emfaza z jaką to uczynił była widomym dowodem jak dotkliwy cios stanowi nota radziecka dla jego wysiłków sprzedania starej bońskiej polityki wschodniej w nowym bardziej eleganckim opakowaniu.

Kanclerz Kiesinger zwał cały świat na świadka, że zarzuty radzieckie są nieprawdziwe lub przesadzone.

Równocześnie jednak stwierdził, że „nie służyło by to ani narodowi niemieckiemu ani pokojowi, gdyby rząd NRF ugiął się przed żądaniami, które Moskwa wobec nas wysuwa”.

Nie przeszło do kanclerzowi „zaklinać” Związek Radziecki, by poważnie potraktował wolę pokoju i porozumienia z NRF.

Jak wygląda ta wola pokoju i porozumienia w praktyce? Mówiąc o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Rumunią, rząd boński nie rezygnuje bynajmniej z doktryny Hallsteina i z uzurpowania sobie prawa do reprezentacji całych Niemiec.

Odpowiednie zastrzeżenia zgłoszone zostaną publicznie ze strony bońskiej. Ponadto bońskie ministerstwo spraw zagranicznych wysłało emisariuszy do krajów neutralnych, by przestrzec je przed nawiązywaniem stosunków dyplomatycznych z NRD. Kraje te obowiązują doktryna Hallsteina nadal.

Ekspert zagraniczny CSU, baron von Guttenberg, oświadczył wczoraj w telewizji z naciskiem, że „nawiązanie stosunków dyplomatycznych przez państwa trzeciego świata z NRD nadal traktowane będzie jako wrogi akt wobec NRF”. Szantaż trwa więc nadal.

Ponadto oświadczył, on, że „warunki polskie są nie do przyjęcia”. Chodzi o warunek uznania granicy na Odrze i Nysie, wyrzeczenia się broni atomowej i uznania NRF.

Nie uległy również zmianie bońskie aspiracje atomowe. Mimo swoich zapewnień o woli odprężenia rząd boński usiłuje obecnie stworzyć na gwałt problem państw nieatomowych przeciwko projektowi układu o zakazie rozprzestrzeniania broni atomowej. Jak podaje prasa NRF, w Bonn toczą się rozmowy na ten temat z ambasadorami poszczególnych państw. A boński pełnomocnik do spraw rozbrojenia, ambasador Schnippenkoetter, ma odbyć jeszcze przed wznowieniem rokowań genewskich (21 lutego) szereg podróży w tej sprawie.

W Monachium odbyła się międzynarodowa konferencja ekspertów wojskowych, na której zarówno przewodniczący komisji obrony Bundestagu Zimmermann (CSU), przewod-

Dokończenie na str. 4

HENRYK KOLLAT

NASZE ROZMOWY

Technika jądrowa w ofensywie

Jeszcze 10 lat temu, ko-ronnymi przykładami możliwości pokojowego wykorzystania energii jądrowej były pierwsze elektrownie atomowe i statki o atomowym napędzie. Dziś przykładów takich można przytaczać setki i to nie tylko z zagranicy lecz — coraz częściej — z kraju. Technika jądrowa wdziera się bowiem do górnictwa i hutnictwa, do przemysłu chemicznego i spożywczego, do szpitali i szkół. Staje się synonimem postępu. Także w Wielkopolsce. W końcu 1964 roku, dzięki zabiegom władz wojewódzkich i miejskich, powstało Biuro Urządzeń Techniki Jądrowej — Ośrodek Poznań. Kieruje nim inż. Bolesław Jarnot. Poprosiliśmy go o rozmowę.

Panie inżynierze, jakie są cele i zakres działania ośrodka?

— W wielkim skrócie: propagowanie i wdrażanie urządzeń techniki jądrowej do gospodarki na ziemiach zachodniej i północnej Polski.

— Chyba przychodzi to Ośrodkowi łatwo? Energia jądrowa to rzecz fascynująca...

— Wbrew pozorom — niełatwo. I to z wielu przyczyn. Technika jądrowa jest gwałtownie rozwijającą się dziedziną. Większość zatrudnionych w gospodarce inżynierów i techników, projektantów i ekonomistów, nie miała z nią nigdy do czynienia; decydując o nowych inwestycjach, opracowując nowe konstrukcje bądź technologie — wybierają często rozwiązania i urządzenia tradycyjne, często przestarzałe lecz za to wypróbowane. Poza tym wiedza o praktycznych możliwościach zastosowania urządzeń techniki jądrowej w gospodarce jest jeszcze zbyt ogólna a nawet fragmentaryczna, natomiast specjalistyczne wydziałnictwa na ten temat różne katalogi handlowe i prospekty — zbyt skąpe w nakładach.

— Lecz mimo to urządzenia techniki jądrowej idą w przemyśle jak woda. Raz po raz piszemy przecież o tym. Więc chyba przesadza trochę z tymi trudnościami?

— Coś niecoś się robi, jeżdżu i tam, pokazuje, liczy i namawia... W roku 1965 zainstalowaliśmy 60 urządzeń izotopowych, w roku ubiegłym już 147 a w bieżącym chcemy zainstalować około 220.

— Czy może Pan wymienić kilka fabryk, które zdecydowały się na zainstalowanie urządzeń izotopowych w produkcji?

— Owszem. Np. Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu, Fabryka Papieru „Malta”, Wytwórnia Pasz w Kaliszu, Elektrownia „Konin”. Będzie my zakładać podobne urządzenia w Zakładach Sodowych „Janikowo”, w kombinacie chemicznym w Policach, a także w Cukrowni „Kościan”.

— Jakiego typu są to urządzenia?

— Na czoło wysuwają się różnego rodzaju aparaty, pozwalające dokonywać bezstykowo ciągłych pomiarów grubości papieru, tkanin, gumy, blachy itp.; aparaty do ciągłych pomiarów poziomu cieczy, materiałów sypkich i innych w różnego rodzaju zbiornikach ciśnieniowych, o niedostępnym wnętrzu, lub zawierających substancje agresywne. Podkreślić przy tym wypa-



Bolesław Jarnot

Fot. — K. Przychodźki

da, iż aparaty te nie są wcale drogie, nie wymagają ciągłego dozoru, są absolutnie bezpieczne dla otoczenia oraz gwarantują wysoką dokładność pomiarów.

Rozmawiał: PIOTR CHOJNACKI

Bonn na starych pozycjach

Dokończenie ze str. 3

niczący frakcji SPD, Helmuth Schmidt oraz pełnomocnik do spraw rozbrojenia ambasador Schnippenkoetter zgłosili swoje zastrzeżenia wobec układu o zakazie rozprzestrzeniania broni atomowej. Schnippenkoetter potępił supermocarstwa atomowe za ich dążenie do wytrącenia broni atomowej z rąk „akurat tych państw, które uważają, że potrzebują jej najbardziej”.

Znany publicysta Sebastian Haffner oświadczył w telewizyjnej „Panoramie”, że trzeba zdać sobie wreszcie sprawę, iż „broń atomowa w ręku NRF oznaczałaby faktyczne wypowiedzenie wojny Związkowi Radzieckiemu”.

Kancelarz Kiesinger, broniąc się przed zarzutami radzieckimi i reklamując swoją politykę jako politykę odprężeniową, powoływał się na swoją wizytę w Paryżu i na rzekome francuskie poparcie.

Tymczasem „Frankfurter Allgemeine Zeitung” donosi z Paryża, że „gaulliści są pod wrażeniem Rapackiego”.

Pisząc o głębokim wrażeniu jakie wywołał w Paryżu minister Rapacki stwierdza gazeta, iż dla Paryża „jest rzeczą ważną, że minister Rapacki uzależnia zjednoczenie Niemiec od woli obu części Niemiec i sąsiadów Niemiec”.

„Frankfurter Allgemeine Zeitung” dodaje, że „general de Gaulle zgodził się z większością poglądów polskiego ministra spraw zagranicznych”.

HENRYK KOLLAT

NOTATNIK KULTURALNY

WYSTAWA PLAKATU

W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, który również może poszczycić się bogatą działalnością wystawową, czynna jest obecnie wystawa plakatów filmowych Tadeusza Cierpki. Wystawę tworzy 20 plakatów do znanych z naszych ekranów filmów.

TYDZIEŃ TEATRALNY W SZCZECINIE

Szczecin, zachęcony powodzeniem ubiegłorocznego Przeglądu Teatrów Małych Form, w ramach festiwalu poezji K. I. Gałęzińskiego organizuje w dniach od 19 do 24 marca ogólnopolski Tydzień Teatralny. Wypełnią go programy pełnospektaklowe i miniatury sceniczne, przygotowane przez aktorów zawodowych na marginesie swojej normalnej pracy w teatrze. Najciekawszy spektakl otrzyma nagrodę, ufundowaną przez jury. No cóż, zachęcamy do udziału w festiwalu aktorów scen poznańskich.

W TEATRZE KALISKIM

Teatr im. Bogusławskiego zapowiada jedną z rzadziej grywanych obecnie pozycji szekspirowskich „Romea i Julia”. Do pracy nad tą sztuką dyrektorka zaprosiła gościnnie młodą reżyserkę czeską — Jitkę Stokalską. Prawdopodobnie przedstawienie to zgłoszone zostanie na VII Kaliskich Spotkaniach Teatralnych.

Kontrkandydatem jest spektakl sztuki pisarza radzieckiego, Wiktora Rozowa „W drodze”. W początkach lutego na scenie kaliskiej wejdzie też eksplorowana już w objęciu komedia Franciszka Zabłockiego „Fircyk w zalotach” w reżyserii Zbigniewa Maki i scenografii Zenobiusza Strzeleckiego



LITERATURA PIĘKNA

Bogusław Kogut — „Opowieści nad Hosią”. LSW, str. 236, cena 13,— zł.
Jalu Kurek — „Posagi z wiatru”. Czyt., str. 210, cena 15,— zł.
Roman Bratny — „Kolumbowie”. Rocznik 20”. PIW, str. 642, cena 20,— zł.

POPULARNO-NAUKOWE

E. Frank Candlin, Bronisław Koczyński — „Słownik anglo-polski do podręcznika „Present Day English for Foreign Students”. 5,5 tys. wyrazów, wyrażen i zwrotów. Wiedza Powszechna, str. 160, cena 20,— zł.
Janusz Sobczak — „Hitlerowskie przesiedlenia ludności niemieckiej

4 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A
2 II 1967 Nr 27 (7145)

Sztuka Wiktora Rozowa w większym stopniu jest zjawiskiem społecznym niż artystycznym. W toczącej się u nas obecnie, również i za pośrednictwem naszego dziennika dyskusji o młodzi na rozstajach głos Rozowa społecznika — publicysty zasługuje jednak na szczególną uwagę. Jest obiektywny, szczerzy, zaangażowany. Sztuka ma jedną istotną zaletę: stwarza szansę, ostrej, otwartej dyskusji na widowni, daje pewien obraz pokolenia młodych, wyposażeń, wyposaża obie strony sporu: rodziców, wychowawców i młodzież we własne racje, konfrontuje je na scenie przed widzami. Ma ona jednak również poważne wady i słabości. Jest artystycznie niewydolna, chwilami naiwna, niełatwa do pokazania na scenie. Słabości jej sprowadzają się do wyboru gatunku literackiego. Jest ona bowiem właściwie scenariuszem filmowym, słuchowiskiem, reportażem. Przeniesiona na ekran zyskałaby bardzo wiele. Przede wszystkim oddaliła naiwną w swej teatralnej skrótości osnowę fabularną. Pokazana na scenie wiele straciła ze swych racji i możliwości artystycznych, nie straciła jednak chyba nic z aktualności, z siły publicystycznego działania na widownię.

Bohater sztuki i kaliskiego spektaklu, inteligentny młodzieniec Wowa, należy do ludzi młodych, gniewnych, zbuntowanych przeciw moralistycy i dydaktyce dorosłych. Buntuje się przeciw stereotypowości sądów, supremacji dydaktyki i moralistyki, przeciw autorytetowi i powadze dorosłych. Nie uznaje frontowych wielkości, nie dzieli podziwu starszych dla osiągnięć

— znanego scenografa i autora monumentalnej monografii polskiej plastyki teatralnej.

NIEFORTUNNY POKAZ ODPADÓW

Dość niefortunnym pomysłem było chyba zorganizowanie w „Ar senale” w sąsiedztwie prac Władysława Hasiora, pokazu odpadów przemysłowych. Wystawa ta, chyba, mimowolnie, deprecjonuje tamtą. Hasior z odpadów, że śmieszniowych detali tworzy wielką sztukę. Pokazanie obok jego prac samego tylko śmietnika, wydaje się być więc nieaktym i wobec niego, i wobec zdeorientowanego w tym wszystkim widza.

REALISCI W „ZACHĘCIE”

9 lutego w gmachu warszawskiej „Zachęty” otwarta zostanie doroczna V Wystawa Grupy Malarzy Realistów. W wystawie tej po raz pierwszy wezmą udział zaproszeni imiennie malarze zagraniczni holdujący sztuce realistycznej. Z plastyków poznańskich w wystawie bierze udział Ryszard Skupin. (ob)

„MAZURY” O. Kolberga

Na półkach księgarskich ukazał się 42 tom Dzieł Wszystkich O. Kolberga, poświęcony Mazurkom. Na 876 stronach zawiera charakterystykę ludności mazurskiej, jej język, pieśni, wierzenia, zwyczaje, obrzędy, legendy. Dzieło jest godne specjalnej uwagi, gdyż do tego czasu spoczywało w rekopisach. Znajdziemy w nim wiele nieznanych już faktów polskości tych ziem, m. in.: 654 pieśni, piosenek i przysłów. Książkę można nabyć także poza subskrypcją. Cena 40,— zł.

Po raz pierwszy w ramach serii Kolbergowskiej ukazało się również „Pomorze”, obejmujące swoim zasięgiem teren obecnego województwa gdańskiego. (p)

w dobie II wojny światowej”. Seria: Studium Niemcoznawcze Instytutu Zachodniego, nr 11, str. 372, cena 50,— zł.
Lech Ratajski — „Afryka”, wyd. II, Wiedza Powszechna, str. 700, mapy, cena 55,— zł.

NAUKA

„Teoria badań literackich za granicą”. WL, str. 456, cena 65,— zł.
Jan Zabiński — „Z życia zwierząt”. Iskry, str. 386, cena 40,— zł.
Stanisław Huecke — „Grodz”. Arkady, str. 246, cena 30,— zł.

INNE

J. Chaciński, Z. Jędrzejewski — „Organizacja stacji obsługi”. WKiŁ, str. 284, cena 35,— zł.
Tomasz Romer — „Śmiały do Rio”. WM, str. 62, cena 4,— zł.
Stanisław Bernatt — „Halo, Thresher”. WM, str. 64, cena 4,— zł.
„Histoires pour rire”, PZWS, str. 56, cena 4,50 zł.
„Szkoly ogólnokształcące dla pracowników w Łodzi w latach 1945—1965”, WL, str. 100, cena 10,— zł.



Scena zbiorowa ze sztuki Wiktora Rozowa pt. „W drodze”, na scenie teatru kaliskiego.

Fot. — G. Wyszomirska

TEATR

Młodzi na scenie

wszystkich fabryk i kołchozów. Sądził, że starsi dadzą mu po szkole większe pole i swobodę działania. Rozczarował się, stał się sceptykiem. Nieznajomość życia ułatwiła mu ostrość sądów.

Akcja sztuki zderza Wowę z pracą, z prawdziwymi problemami. Wowa dorósł, zmienia się. Fabuła zwłaszcza w takim streszczeniu jest bardzo prosta i naiwna. Przypomina dydaktyczną opowieść sceniczną graną u nas w teatrach lalkowych o leniwym chłopczyku, który zmienił się bardzo na korzyść na wakacjach w czasie pracy na pionierskim obozie. Ale, Rozow nie ograniczył się w swej sztuce tylko do schematu. Powiedział o końcu wiele prawd niedostrzeżonych, wypowiedział je w tonie krytycznym, odważnym, rozrachunkowym. I dlatego wygrał. Umożliwił stworzenie interesującego, zwłaszcza dla młodej, widowni spektaklu.

Przedstawienie kaliskie, jeśli weźmiemy pod uwagę trudności jakie stwarzał realizatorom sam tekst, przygotowane zostało zresztą, całkiem interesująco. Ma dobre tempo, reportażowy, bezpretensjonalny charakter. Obserwuje się je z zacięciem, wciąga widza. Alina Obidniak „Pamiętnikiem matki” i niedawnym „Południem” Bratowskiego udowodniła już, że dobrze czuje się w teatralnej publicystyce, że najlepiej czuje ten właśnie rodzaj teatru. Spektakl byłby może

jeszcze lepszy, dojrzały, gdyby reżyser i aktorzy zdecydowali się na jakiś bardziej wiążący obie strony stosunek do radzieckich realiów i ludzkich charakterów a scenograf na precyzyjniejsze dawkowanie „nowoczesności” w scenach rozgrywanych na zauralskiej prowincji. Ale są to już detale niewiele właściwie psujące całość spektaklu.

Aktorsko przedstawienie, w którym bierze udział pewnie więcej niż połowa całego zespołu jest dość nierówne. Nadają temu ton młodzi aktorzy, znacznie mniej przekonujący są starsi. Główną rolę gniewnego Wowy gra w Kaliszu Zbigniew Nawrocki, autentycznie młody, bardzo dobrze zapowiadający się aktor. Oparł on swą rolę na maksymalnej prostocie, na młodzieńczej pozie oschłości i przekornego sceptycyzmu. Czysto, z pewnym wdziękiem i subtelnością, zagrała też rolę Simy Urszula Nowacka, nieźli byli też koledzy Simy, znacznie słabsi wykonawcy scen rodzajowych, satyrycznych, — niepotrzebnie chyba wyeksponowanych przez reżysera. Scenografia Ewy Czuby, prosta, funkcjonalna dobrze pełniła swą rolę w spektaklu.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr im. W. Bogusławskiego w Kaliszu „W drodze” sztuka współczesna Wiktora Rozowa w przekładzie Józefa Brodzkiego, reżyserii Aliny Obidniak, scenografii Ewy Czuby, muzyka Jana Ptaszyna-Wróblewskiego. Prapremiera polska w Kaliszu.

Sprawy powszednie

Nie uważam się za birbanta, utracjusza, bon vivanta, hulakę, ale od czasu do czasu ciekaw jestem, jak tam nocną siurpryz trafia. Cóż, zimę ludzie zwykli sobie uprzyjemniać, zażywając związanych z nią sportów, zabaw, albo... łącząc jedno z drugim. I dlatego warto spojrzeć krytycznie na to GDZIE — JAK — Z KIM przypada nam się bawić.

GDZIE: lokale rozrywkowe — prywatne lokale mieszkalne — małe intymne lokaliki — wielkie sale taneczne?

Czy mamy lokale rozrywkowe? Nie jest nim przecież restauracja, nawet kategorii S, z orkiestrą i wydzielonym, bliżej lub dalej stolików, miejscem do tańca. Lokale taneczne — można je oglądać choćby w NRD, Czechosłowacji, czy w Jugosławii — to nie tylko orkiestra, parkiet, stoliki. To wszystko musi tam być także. Ale przede wszystkim odpowiednie pomysły architekta-wnętrza, dzielące lokal na części (nieraz różne stwarzającym nastrojem), wywołujące, m. in. przy pomocy dyskretnego oświetlenia, specyficzną atmosferę, jednym słowem warunki, odróżniające przybytek lejszej muzy od jej przyćmawionej siostrzycy — gastronomii.

Prywatne potańcówki to imprezy raczej bez przyszłości. Normy zagęszczenia, akustyka mieszkań, zastrzeżone rygory walki z hałasem, mało wyrozumiali sąsiedzi, pozostawianie ambarasu kramu gospodarzom, nie mówiąc już o tym, że co żywa orkiestra, to nie muzyka mechaniczna...

Małe, intymne lokaliki... W Poznaniu jest taki... jeden: barek w części dancingowej „Merkurego”. Trio muzyczne, przyćmione światła, miły nastrój i — brzydkie ceny.

Salę taneczną! Jak do tej pory, marzenie młodych — całego kraju. Marzenie, które poczęło w swoim czasie w Poznaniu przybierać realne kształty. Coś tam było słychać, że ojcowie miasta, że ZMS i Międzynarodowe Targi... I jakoś ucichło. A wzory są znów w Berlinie, w Pradze; tanio, masowo, przyzwyczajenie, bezalkoholowo.

Nawał kar?

JAK: utarły się dwa warianty: wariant A — instytucja (stowarzyszenie) podnajmuje w którąś sobotę co atrakcyjniejszy wieczorny lokal gastronomiczny i urządza w nim bal, różniący się od zwyczajnego dancingu czasokresem działalności orkiestry oraz ceną biletów wstępu. Całości dopełnia okolicznościowy napis, do którego organizatorzy ograniczają swą balową inwencję pod pretekstem, że „ludzie chcą tańczyć”.

Wariant B różni się od opisanego tym, że na parkiecie na przemian miejsc tańczących zajmują: 1. wodzirej — zapowiadacz; 2. produkujący się w ramach tzw. występów artystycznych; 3. losujący nagrody dla publiczności. Uwaga, ceny odpowiednio wyższe. Orkiestra gra, gdy istnieje możliwość tańczenia, nie zawsze skoordynowane z

porami odpoczynku i posiłków muzyków.

I wreszcie — system (tak, właśnie) grania. Chyć czoła przed conocną niełatwą działalnością instrumentalistów, ale niechże i oni mają wzgląd — przynajmniej na niektórych — tańczących. Zmłujcie się, przykroć! Trzy-cztery-siedem (!!) melodii ciurkiem??!

Z KIM: opowiadają dziadkowie, że na zabawy przybywało się „luzem”. Panowie, nie obdarzeni przez los małżonkami, przychodzili sami, młode niewiasty pod opieką mam. Włączył się do akcji wodzirej i towarzysztwo zabawiło się wspólnie. Spróbujcie dzisiaj znaleźć się na dancingu, czy balu, samopas. Towarzystwo podzielone na stolikowe getta, prowadzi działalność rozrywkową w ramach swej grupy; próby przeszkolenia do tańca któreś z „przynależnych” im pań traktują nieprzyjaźnie, a i potencjalne partnerki nie kwapią się na ogół ruszać w tany z bliżej nieznanym osobnikiem. A kwestia samotnych niewiast na zabawie? Żadna tego u nas nie zaryzykuje, przewidując przytłuki, poddające w wątpliwość jej morale.

Zatem — upada tradycja zabaw i balów? Hucznych — na pewno. Dostępnych dla wszystkich — przeciwnie, dopiero się rozwija. Sedno w tym, że po dawnemu się nie bawimy, a po nowemu jakoś jeszcze nie bardzo się umie. Bo zabawianie to też swego rodzaju umiejętność. Karnawał zaś taki, jaki jest, to dla co aktywniejszego uczestnika raczej nawał kar...

PIOTR ŻYCKI

czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

JAK SPISAĆ TESTAMENT

R. A. Poznań — W jaki sposób sporządzić testament, by rodzina za granicą odziedziczyła po mnie spadek?

RED. — W testamencie własnoręcznie napisanym należy wymienić wszystkich spadkobierców, którym zamierza Pani zapisać swój majątek. Testament podpisany i zaopatrzony w datę może Pani zatrzymać u siebie, powiadając o miejscu jego przechowania osoby zainteresowane, lub też oddać go na przechowanie osobom niezainteresowanym. Spadkodawca może w każdej chwili odwołać swoje postanowienie. (133)

OPŁATA ZA SZOPE

K. z Rawickiego — Czy właściciel domu może pobierać od najemcy mieszkania osobną opłatę za używanie piwnicy i chlewa?

RED. — Jeżeli lokator, oprócz odpowiednio wielkiej na przechowanie opału lub ziemiaków piwnicy — zajmuje szopę lub chlew, obowiązany jest opłacać odrębny czynsz według stawek przewidzianych dla lokali skladowych. (18)

SKŁADKI PZU ZA UBEZPIECZONĄ KROWĘ

Franciszek B. pow. Pleszew, WL. Przymuszała z Wolsztyńskiego — W ubiegłym roku na spędzie sprze dałem krowę. Zgłosiłem to w PZU w Pleszewie celem jej wypisania z rejestru. Pracownik PZU twierdził, że nie może dokonać wypisu i składkę ubezpieczeniową za 1967 r. muszę zapłacić.

RED. — Państwowy Zakład Ubezpieczeń zmienił ostatnio termin rejestracji zwierząt do obowiązkowego ubezpieczenia „na pierwsze miesiące roku ubezpieczeniowego”. W związku z tym nie uwzględniono Pana reklamacji. Rzecz prosta, że od nowonabytych PZU nie pobiera w 1967 roku żadnej składki ubezpieczeniowej, a za krowę (zarejestrowaną w I kwartale) płać będzie nowonabywca właściwe stawki dopiero w roku 1968. (2788 i 223)

KONTROLOWANIE SAMOCHODÓW

Jan Stefaniak z L. — Kiedy i jaki funkcjonariusz milicji ma prawo zatrzymania samochodu do kontroli?

RED. — Do przeprowadzenia czynności kontrolnych ma prawo każdy umundurowany funkcjonariusz MO, podając sygnał zatrzymania ręką, pałą, tarczą milicyjną lub latarką z czerwonym światłem. Przepisy nie mówią o miejscu, w którym ma nastąpić zatrzymanie, ani nie stawiają warunków, by milicjant poruszał się pojazdem milicyjnym (Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22. VIII. 1962 r.).

ULGI W PODATKU GRUNTOWYM

Marek M. pow. Pleszew — Czy po ukończeniu 60 roku życia przy-

slugują mi ulgi w podatku gruntowym?

RED. — Ulgi i zwolnienia od podatku gruntowego przyznają prezydium gromadzkich rad narodowych w przypadku dużego osłabienia zdolności gospodarczo-produkcyjnej. Ukończenie 60 lub 65 roku życia nie daje podstawy do zastosowania ulg. (165)

WOLNE DNI DLA MATEK

Jolanta z Poznania — Czy kobiecie pracującej przysługują wolne godziny na pójście z dzieckiem do poradni i czy wolno jej wykorzystać dwa dni w roku na wykonanie obowiązków domowych.

RED. — Czasowe zwolnienie na część dnia od pracy w celu udania się z dzieckiem do badania o przychodni może być udzielone w tym wypadku, gdy powstaje taka konieczność, a przychodnie są czynne w godzinach, w których matka pracuje. Kobiety wychowujące dzieci do lat 14 mają prawo do dwukrotnego w ciągu roku zwolnienia na jeden dzień od pracy. (172)

EKSAMINACJA Z MIESZKANIA

P. W. z Poznania — Posiadam pokój z kuchnią i mieszkaniami. Sąsiedzi moi chcą mnie z tego mieszkania usunąć. Dzierżawę płacę punktualnie. Czy istnieje jakieś prawo, które wskazywałoby na to, że można mnie z tego lokum usunąć?

RED. — Usunięcie czy eksmisowanie z lokalu bez prawomocnej decyzji czy wyroku sądownego jest niedopuszczalne i stanowi samowolę. Gdyby sąsiedzi zamierzali Panią z mieszkania usunąć, może Pani żądać pomocy organów Milicji Obywatelskiej. Eksmisja z mieszkania możliwa jest jedynie z ważnych powodów i to na podstawie prawomocnej decyzji organów do spraw lokalowych, bądź sądu powiatowego. (160)

OŚWIETLENIE ROWERÓW

B. K. z Jarocina — Słyszałem, że od pewnego czasu rowery powinny być oświetlane. Czy to polega na prawdzie?

RED. — Od 1. I. 1966 r. obowiązuje zarządzenie, że rowery, wózków ręcznych, inwalidzkie — powinny być wyposażone w białe światło z przodu, czerwone z tyłu wozu oraz powinny posiadać jedno światło odbłaskowe. Sprawy te reguluje Kodeks Drogowy par. 39. (147)

ZAMELDOWANIE W POZNANIU

Edward B. Częstochowa — Obecnie mieszkam w Częstochowie. Chciałbym się przeprowadzić do Poznania. Czy istnieje możliwość zameldowania się w tym mieście? Czy jest możliwość zapisania się do jednej z poznańskich spółdzielni?

RED. — Na zameldowanie na pobyt stały w Poznaniu wymagana jest zgoda organów spraw wewnętrznych Prezydium Rady Narodowej w Poznaniu. Zgodę uzyskać można w przypadkach, gdy taki pobyt jest niezbędny ze względów gospodarczych czy społecznych. Jednak przed uzyskaniem zgody na zameldowanie należy mieć zapewnione mieszkanie. (2798)

Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktor naczelny). Telefony: 611-21 i wszystkie p.c. red. naczelnego 651-18, sekretarz redakcji 648-85, redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poczta Polska, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druków: "Ruchu" i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne 3. A-4

Budowa z przeszkodami

Wizyta na prawym brzegu Warty

Prac na budowie Rataj, największego osiedla mieszkaniowego Poznania, na razie nie znamionuje zbyt szybkiego tempa. Coraz bardziej piętrzą się tu różne trudności. Przyczyny są rozmaite.

Do najważniejszych należy nie przygotowanie w odpowiednim czasie terenu pod budowę domów mieszkalnych, zwłaszcza uzbierania. Wprawdzie pracownicy „Hydrobudowy 9”, układający główne ciągi kanalizacyjne pracują szybko i sprawnie, ale gromadząca się na terenie budowy po deszczach woda, powoduje, że cały obszar zamienia się w bagno. Samochody ciężarowe Poznańskiego Przedsiębiorstwa Bu-

dowlanego nr 2 toną zatem w błocie; ich wyciąganie wymaga zastosowania spychaczy. Te ostatnie też nie zawsze dają sobie radę. W sumie PPB nr 2 notuje poważne straty finansowe. Budowa osiedla byłaby łatwiejsza, gdyby przed jej rozpoczęciem wykonano drogi dojazdowe. Niestety. Jak je zresztą budować, skoro część z nich przewidziano właśnie na linii rurociągów zakładanych przez „Hydrobudowę 9”. Szkółka też w tym, że prac drogowych nie można przeprowadzić za wcześnie, gdyż trzeba odczekać na osadzenie się przekopanego gruntu.

Chłopi chór szwedzki przyjeżdża do Poznania

W drodze wymiany z Chórem Chłopi z Męskim PF w Poznaniu pod dyrekcją Stefana Stulgrosza w zeszłym roku w Szwecji — gościć będzie my na naszej estradzie tylko jeden raz i to 20 lutego br. chór chłopi „Stockholms Gosskör” pod dyrekcją Erika Algarda. Zespół ten znany jest w wszystkich większych ośrodkach muzycznych Europy, USA i Kanady. (na)

Boiska szkolne z twardą nawierzchnią

Coraz więcej szkół podstawowych w naszym mieście posiada boiska szkolne z betonowymi płytami lub asfaltem. Umocniona nawierzchnia jest na pewno bardziej przydatna uczniom od posypanej np. żużlem.

Cenne jest także i to, że asfaltowanie boisk szkolnych odbywa się w czynnie społecznym. Przy tych pracach pomagają przede wszystkim rodzice, nauczyciele a także uczniowie. Na Jeźcach pierwszą szkołą, która otrzymała płytę betonową na boisko była w ub. r. Tysiąclatka przy ul. Floriana. Następnie do tych prac przystąpiono w szkołach nr 7, 8, 35 i 36 (kompleks budynków przy ul. Słowackiego) oraz nr 22, 23, 81 i 70.

W tym roku projektuje się, również w czynnie społecznym, wykonać asfalt na boiskach kilku dalszych szkół. (a)

Uwaga, podróżni! Pociagi bez I klasy

Dyrekcja OKP zawiadamia, że w związku z wprowadzeniem od 2 lutego br. nowych wagonów doczepnych klasy II, dostosowanych do obsługi trakcją spalinową, niżej wymienione pociągi nie będą prowadziły klasy I, i to: poc. 55234/55221 rel. Sulechów — Leszno i odwrotnie; poc. 55254 rel. Sulechów — Leszno; poc. 55225/66259 rel. Leszno — Kolsko i odwrotnie; poc. 7724/7725 rel. Leszno — Krobica i odwrotnie. (na)

15.25 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. rozrywk.; 18.45 Kurs j. franc.; 19 „Z księgarskiej lady”; 19.10 „Ludzie i kontenty”; 19.30 Gra Zesp. Jazz Rockers i ork. Jazzowa PR; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny; 20.35 „Na muszce i pod muszką”; 21.15 Konc. nocny; 1.05 Poznań. nocny z Poznania.

PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 68.52 MHz; 8 Muzyczny tydzień Poznania; 8.15 Kurs j. franc.; 8.35 Aud. Red. Spot.; 8.55 Mel. rozrywk.; 9.40 Reportaż literacki; 10.05 Muz. polska w nagraniach Ork. PR w Krakowie; 10.50 „Wiadro pełne nieba”; pow.; 11.10 „Postęp w gospodarstwie domowym”; 11.20 Konc. żywności; 12.25 Mel. srebrnego ekranu; 12.50 „Fiołki i hormony w akcji”; pog.; 13.20 Wojew. Zjedn. Przem. Mięsnego informuje; 13.25 Konc. solistów; 13.50 Felieton przyrodniczy dr. Karlińskiego; 14.15 Piosenki kompozytorów rosyjskich, śpiewa Z. Skwara — bas; 14.19 E. Granados — Nel de la Alceira z cyklu hiszpańskich pieśni ludowych; 14.25 „Demostenes 1943” — reportaż; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.15 Konc. ork. rozrywk.; 15.30 Dla dzieci: „Piosenka, zabawa i ja”; 16.05 Public. międzyn.; 17.25 Poznańska Piętnastka Radiowa; 17.50 Aud. spot.; 18.10 Fragm. pow. pt. „Jeszcze miłość”; 18.50 Uniwer-

sytet Radiowy. — Cykl: „Światło idei”; 19.05 Muz. i Aktualn.; 20 „Opera w przekroju” — Giuseppe Verdi; „Rigoletto”; 21.40 „Sławne romanse”; „Słowacki i Ludwika”; 22 Karnawałowa rewia ork. tan.;

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 69.74 MHz 18.05 R. Wascho i jego płyty; 18.35 „Pawel i Agnieszka”; 18.50 Piosenki ze scenki; 19 Mistrzynie bluesa i ballady — N. Simone; 19.25 „Trędowata”; 19.35 Pod szafową igłą; 20 Latarnia Diogenesa — „Kasandor demokrata”; 20.15 Piosenki Ben E. Kinga i Brook Bentona; 20.40 Teatrzyk — „Zielona gęś”; 20.45 Śpiewa Theo Sarapo; 21 „Coś w tym jest” — rozmowa o filmach; 21.15 Mistrzowskie wykonania muz. jazzowej — B. Wilen; 21.35 Historia kieszki; 21.50 Opera St. Moniuszki „Verbium Nobile”; 22.07 Spiewa Nat King Cole; 22.15 „Operacja”; 22.35 Fred Buscaglione — legenda włoskiej piosenki; 22.55 „Karnet balowy” — wiersze; 23 „Muzyka nocą”; 23.50 Gra Murray Corola;

TELEWIZJA

CZWARTEK: 9.55 — 10.25 — Historia dla kl. VII — „O lepsze jutro”; 11.55—12.30 — Język polski dla kl. VII — Eliza Orzeszkowa „ABC”; 16.15 — TV Kurs Rolniczy — „Użytkowanie łąk i past-

wać przekazania do użytku najwyższych 2 lub 3 budynków.

Roboty budowlane nie są zbyt daleko zaawansowane. Jeden budynek o 354 izbach czeka na montaż (wykonano tu fundamenty i ściany piwnic), w drugim (256 izb) gotowe są fundamenty. Pod dalsze cztery domy, w tym jednego obiektu o 1260 izbach, przystąpić będą dopiero w przyszłości. Najwcześniej zatem do montażu wielkich płyt przystąpić będzie można w czerwcu. I choć załoga PPB nr 2 posiada duże doświadczenie w montażu to wiele przeciwieństwa potrzeba na wykonanie wnętrza budynków.

Tych wszystkich trudności i strat finansowych, a także starganych nerwów ludzi, którym budowa Rataj leży na sercu, można było uniknąć, gdyby na czas przygotowania teren. Obecnie można tylko stwierdzić, że upłynie wiele czasu zanim budowa ruszy pełną parą. (n)

Można z różna...

...ale, dalibóg, nie należy zapominać o tym, że schludne, estetyczne otoczenie, opakowanie czy wnętrze — podnosi wartość, ba, nawet smak towaru. O tym zapomnieli ci, którzy stawiali kiosk (pardon — budę) przy „Okrągłaku”, w której można niezgorzej podjąć sobie na przykład pieczeń z różną.

Ta buda z pieczenią znalazłaby może miejsce wśród odpustowo-jarmarcznych straganów. Ostatecznie nie żądamy czegoś nadzwyczajnego, luksusu, czy wymyślnej architektury kioskowej (choć...?). Ale stawić należy chyba kiosk zgrabny, estetyczny, o co najmniej przyzwoitym wyglądzie. Stawić, powiadamy, a nie klecić.

Można z różna, panowie, trzeba smacznie, lecz i ze smakiem. t.h.n.



„Pustaki” — to tytuł naszego felietonu z 20 stycznia br. „Dotyczył on złych naboł do autostopu. Pisaliśmy, że w paczce, zawierającej 10 sztuk naboł, aż 6 okazało się pustych, mimo że nie były one przeterminowane.

Poznańska Wytwórnia Produktów Spożywczych, producent naboł, nadesłała nam obszernie wyjaśnienie w tej sprawie, tłumacząc przede wszystkim przyczyny ułatniania się dwutlenku węgla z naboł.

Po pierwsze — ułatnianie się gazu zanotowano już w początkowym okresie produkcji naboł. Ponieważ gaz wtłacza się pod ciśnieniem 60 do 70 atmosfer, trzeba tak zabezpie-

wisk”; 16.45 — „Uwaga dzieci” — film krótkometrażowy prod. polskiej; 16.55 Wiadomości; 17 Dla dzieci kino „Ptyś”; 17.30 — „Na zdrowie”; 18 — „To co najlepsze”; 18.30 — Występ Reprezentacyjnego Młodzieżowego Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Bydgoskiej; 19 — Kronika Tygodnia; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — „Ranna poczta” — film z serii „Błękitny ekspres” (od 1. 16); 20.25 — Refleksje; 22 — Sprawozd. z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie; 22.30 — Dziennik.

PIĄTEK: 11.55—12.25 — Propedeutyka filozofii dla kl. XI „Sens życia”; 12.45—13 — Dla kl. I — „Szczypie mróz, pada śnieg”; 16.55 — Wiadomości dziennika TV (W-wa); 17 — Dla młodych widzów „Wyprawy TV Przyciął” — pt. „Piętnastolatki”; 17.30 — Dla młodych widzów — film z serii „Cienie starego zamku” — odc. pt. „Skarby sowy”; 18.05 — „Azymut” — wojskowy magazyn młodziowców; 18.30 — „Wielokropek”; 18.45 — Wszelchnia TV — „Archiwa pamięci narodu” — progr. red. historycznej; 19.30 — Dobranoc i dziennik; 20 — Sprawozd. z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie; 21.30 — Teatr TV — „Portret” — sztuka J. P. Gawlika; 22.50 — Dziennik;

TV zastrzega prawo zmian.

W „Przemysłowce” nr 2

Dobra załoga gwarantem pełnej realizacji zadań

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 dokonało ostatnio na Konferencji Samorządu Robotniczego oceny realizacji zadań za rok 1966, a także przeanalizowało i przyjęło wskaźniki planu na rok obecny.

Analiza wykazała, że plan ub. roku wykonano z poważną nadwyżką we wszystkich wskaźnikach, mimo że zadania nie były łatwe. W stosunku do roku 1965 ich wzrost wynosił 10 proc., a ponadto przedsiębiorstwo pracuje na 52 placach budów w województwie. Są to budowy o zasadniczym znaczeniu dla gospodarki narodowej. Do ważniejszych obiektów, które buduje przedsiębiorstwo, należą: Fabryka Wyróbów i Proszków Ściernych w Kole (od jej uruchomienia uzależniona jest zmiana struktury gospodarczej całego regionu kolskiego) oraz elewatory zbożowe w Kole i Kościanie.

W zeszłym roku przedsiębiorstwo oddało do użytku rozbudowaną Fabrykę Aparatury Przemysłu Spożywczego w Pleszewie. Rozbudowuje się w dalszym ciągu Fabrykę Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego we Wronkach. PPBP nr 2 oddało w Poznaniu do użytku gazoławnię na Główniej, piekarnię i mleczarnię na Dębcu, wznosi trzy biurowce na Piekarach, z których jeden oddano już użytkownikowi. — Rozbudowuje też Fabrykę Maszyn Zrniowych i Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych w Staroście. Ostatnio przystąpiło do budowy nowego gmachu dla Prezydium WRN przy ul. Stalingradzkiej.

Zadania na ten rok znacznie wzrastają. Realizacja ich wymaga koncentracji wszystkich sił i środków. Jedną z gwarancji wykonania całego planu jest współzawodnictwo o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Obecnie ten zaszczytny tytuł posiada już 36 brygad. Ponadto 9 pracowników, współzawodniczących indywidualnie, a legitymujących się wysokimi osiągnięciami produkcyjnymi, odznaczonych zostało przez PZB i Zarząd

Okręgu Zw. Zaw. Odznaką Przewodnika Socjalistycznej Pracy. (t)

Decyzja po myśli zainteresowanych

W końcu grudnia zeszłego roku — na prośbę kilku mieszkańców z ul. Wawrzyńca — zamieściliśmy notatkę na temat niezbyt wielkiego pożytku, jaki lokatorom okolicznych domów przynosi sklep spożywczy PSS przy ul. Niestachowskiej 2. Notatkę zaopatrzyliśmy tytułem: „Wniosek z ul. Wawrzyńca”. Chodziło głównie o to, by ów mały sklepik był czynny w innych godzinach, a nie wyłącznie od godz. 6 do 13.

Bardzo szybko zareagował na nasz sygnał Wydział Handlu Prezydium DRN Jeżyce. Już 31 grudnia zawiadomili nas, że wystąpił do dyrekcji PSS o uregulowanie godzin otwarcia wspomnianego sklepu. PSS udzieliła wyczerpującej odpowiedzi 12 stycznia br. Poinformowała ona wymieniony Wydział — a kopię listu i nas, — że placówka przy ul. Niestachowskiej 2 od lipca 1966 r. czynna jest codziennie w godz. 6—10 i 14—18. Takie przynajmniej godziny handlu ustalono wówczas z komitetem blokowym.

W tych dniach nadszedł kolejny list z Wydziału Handlu Prezydium DRN Jeżyce, z którego wynika, że przeprowadzono odpowiedni wywiad i stwierdzono, iż wspomniany sklep n i g d y nie był czynny w godzinach podanych przez PSS. Ustalono, że placówka była z a w s z e otwarta wyłącznie w godzinach podanych przez naszych czytelników.

Dzielnicy Wydział Handlu pocili oczywiście kierownictwu PSS dopilnowanie, by sklep przy ul. Niestachowskiej 2 był jednak zawsze otwarty w godzinach ustalonych w lipcu ub. r. My też sądzimy, że w przyszłości PSS będzie unikała podawania niesprawdzonych informacji.

Na koniec wiadomość, która zainteresuje mieszkańców omawianego rejonu, a przekazana nam przez Jeżycki Wydział Handlu: do roku 1970 przy ul. Rodziewiczówny Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych wybuduje pawilon. Trzeba się zatem uzbroić w cierpliwość, ale można powiedzieć, że wkrótce ustaną kłopoty mieszkańców tej części Jeżyc z zaopatrywaniem się w artykuły pierwszej potrzeby. (c)

Telefony DOMOWE

● W związku z wczorajszą informacją dotyczącą wypadku przy ul. Słowackiego wyjaśniamy, że za trucią gazem świetlnym uległ 37-letni Edward J.

● Na stacji kolejowej Garbary 52-letni M. B. przechodząc przez tory wpadł pod lokomotywę ponosząc śmierć na miejscu.

● 9-letni Marek N. z ul. Bułgarskiej poparzył się wrzątkiem kawy.

● Na ul. Świerczewskiego 35-letni H. M. prowadząc samochód „Moskwicz” wpadł na przydrożny śłup doznając ran ciętych głowy.

● Na wysokości szpitala HCP przy ul. Dzierżyńskiego 18-ka o taria się o samochód „Żuk”. Ofiar nie było. Przerwa w ruchu około 10 min. (t)

INFORMUJEMY

Wyłączenia prądu — w związku z prowadzonymi pracami eksploatacyjnymi — nastąpią w dniu 7. 2. 67 w godz. 8—14 ulic: Magazynowej, Gw. Ludowej (od Niedziałkowskiego do Magazynowej), Niedziałkowskiej (od Przemysłowej do Topolowej) Topolowej oraz Przemysłowej (od Magazynowej do Ciesława); w dniu 9—10. 2. 67 do 8—14 ulic: Grunwaldzkiej (od Matejki do Stolarskiej), Stolarskiej; Matejki (Nr. od 1 do 8 oraz 62 do 68; Skrytej; w dniu 15 i 16. 2. 67 r. od 8 do 14 ulic: Świętojańskiej, Warszawskiej (od ul. Michała do Konarskiego) i przy legnicy Tomickiego (Nr. nieparzyste od 1 do 11; Konarskiego (Nr. parzyste od 4—14). (M-2)

WYSTAWY

Klub MPIK (Klatczaka 39) — „Plakat filmowy T. Cierpki” — g. 10—20.
BWA (St. Rynek — Arsenal) — Malarstwo Kiejstuta Bereznickiego, rzeźba — Władysława Hasiora — g. 10—18 (do 19, II).
WOIT (St. Rynek 10) — „Ośrodki wypoczynkowe i sportowe Poznania” w fotografii J. Korpala — g. 9—17 (do 10, II).

DYŻURY

Szpital Miejski im. Strusia — chirurgia, internia, okulistyka (ul. Walki Młodych 7 tel. 511-11).
Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (ul. Chłemońskiego 20) — wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 541-44 i 544-45; porady lekarskie — telefon 637-35.
Ambulatoria czynne: chirurgiczne — całą dobę; pediatryczne i internistyczne — g. 15—23; stomatologiczne — g. 20—7.
Wojewódzka Stacja PR (ul. Kościuszki 103, tel. 566-66).
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę), Główna 53 i Starołęcka 79 — dyżur nocny.
Lekarz weterynaryj: — Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, tel. 627-414, od 8—21 (w nocy — nagłe wypadki).

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 69.74 MHz; (do g. 18); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.49 „Człowiek i jego świat”; 9 Dla kl. III i IV „Ambasador”; 9.50 Al. Glazunow — Balet „Pory roku”; 10 „Czapajew”; 10.20 Muz. rozrywk.; 11 Dla klasy VII „Wychowanie obywatelskie”; 11.20 Muzyka; 12.25 „Różniący kwadrans”; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla klas VI, VII i VIII „Podróż bez biletu”; 13.25 Z muzyki franc.; 14 „Pisarz i książka” o twórczości E. Brylla; 14.30 Konc. estradowy; 15.05 E. Złoczko ZSRK;

6. GŁOS WIELKOPOLSKI A 2 II 1967 Nr 27 (144)